

BonSoul (Bonson x Soulpete), Najciemniej Pod L

Noc to powód aby bać się cieni
Możesz zmienić kolor bloków
Ale nas nie zmienisz
Możesz mówić ze to kłamstwa
Bez nas Szczecin żył tak samo
Czemu kur* nie wychodzisz kiedy świecimy za słabo

Byłem tu kiedy ogarniałeś pierwszy dilpack
Byłem kiedy to przećpałeś, jej kazałeś żeby wyszła
Kiedy chciałeś stchórzyć i gdy zęby poszły w pizdu
Bo chłopakom doniósł któryś
Ze cie spotkał ktoś przy winklu

Miałeś nowy sikor, niezły jak na twoje konto
Chłopaki tylko chcieli żebyś oddał co żeś wciągnął
Byłeś jak się odgrażałeś
Że tym kur* spalisz fury, zruchasz siostry
Towar był chyba w chu* za mocny

Byłem jak ona poszła z nim
Bo dał jej furę perfum
Kolana zdarła se na skórze w mercu, czujesz leszczu
Tobie mówiła ze u ciotki
Klęcząc z chu* w ręku
Każdy widział ci wierciła dziurę w sercu

Byliśmy tu od zawsze
Znamy każdy przypał
Każdy zawór
Patrzemy na jazdę jaką odpierd każdy lamus
Każdy głąb i każda larwa
Cisnąć bekę przyznam
Was powinno się kastrować nim wylezie więcej z pizd wam

Jeżąc prądem mała
Nie ma już ratunku, nara
Kuba zruchał mała Goskę
Małgośka Sebastiana
A Sebastian się wpierd* z jakaś kur* kontrabandą
Bo mu nawciskali kitów, ze najciemniej pod latarnią

Serca zimne
W bramach pić nawet nie chcą
Jak ogarniasz biznes, kminisz wszystko na perfekto
Dzwonił szpulas, ze tu zaraz wpadnie z teczką
Morda w kubet gdy osiedla świeca na niebiesko